

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 17 sierpnia 2018 r. powódka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Z. wniosła o zasądzenie od pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. kwoty 40.600,00 euro z ustawowymi odsetkami w transakcjach handlowych od dnia 7 sierpnia 2018 r. oraz kosztami postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazała, że łączyła ją z pozwaną umowa z 9 listopada 2017 r. o relokację gniazda młota i systemu nagrzewu indukcyjnego, na mocy której powódka miała dokonać kompleksowych czynności związanych z relokacją młota (demontaż, transport, montaż). Powódka odstąpiła od umowy z winy pozwanej spółki (...), gdyż jej zachowanie spowodowało, że powódka nie mogła dotrzymać harmonogramu prac ustalonego w umowie i powstało z tego tytułu opóźnienie z rozpoczęciem ostatniego etapu prac. W związku z tym na podstawie art. 10 ust. 2 umowy w zw. z art. 9 ust. 3 lit. b umowy powódka naliczyła karę umowną i wystawiła notę księgową wzywając pozwaną do zapłaty. Pozwana jednak nie spełniła tego świadczenia i odesłała notę.

W odpowiedzi na pozew (sprecyzowanej następnie w piśmie procesowym z 8 października 2018 r.) pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwana przyznała, że strony łączyła umowa o relokację gniazda młota i systemu nagrzewu indukcyjnego. Pozwana podniosła, że odstąpienie powódki od umowy jest bezskuteczne i jako takie pozbawione doniosłości prawnej. Zdaniem pozwanej, zapisy umowy dotyczące umownego odstąpienia od umowy bez oznaczenia terminu, w czasie którego będzie możliwe skorzystanie z prawa odstąpienia od umowy uznać należy za sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym art. 395 § 1 k.c. Wobec tego naliczenie kary umownej przez powódkę jest bezpodstawne, a tym samym roszczenie przez nią dochodzone bezzasadne. Dalej pozwana podniosła zarzut miarkowania kary umownej wskazując, że żądanie 20 % całego wynagrodzenia należnego pozwanej za wykonanie przedmiotu umowy, bez względu na podstawę żądania zastrzeżonej kary umownej, jest nieadekwatne do okoliczności faktycznych, które legły u podstaw wytoczenia powództwa. Pozwana zaznaczyła, że w umowie strony jednoznacznie ustaliły, że odstąpienie od umowy przez którąkolwiek ze stron będzie miało skutek *ex nunc*, czyli w razie odstąpienia od umowy zleceniobiorca miał zapłacić zleceniodawcy zapłacone wcześniej zaliczki, pomniejszone o udokumentowane wydatki z tytułu realizacji niezakończonego etapu prac. Wobec tego, zamiarem powódki było aby odstąpienie od umowy wywarło skutki co do niewykonanej przez strony części umowy. Zdaniem pozwanej wykonanie w uzgodnionym przez strony terminie większości prac uzasadnia obniżenie kary, której wysokość została ustalona w odniesieniu do wartości całych prac.

W piśmie procesowym z 8 października 2018 r. pozwana sprostowała swój wywód zawarty w odpowiedzi na pozew dotyczący błędnego oznaczenia stron w umowie wskazując, że zostały one oznaczone w sposób należyty i odpowiadający obowiązkom powódki i pozwanej.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 9 listopada 2017 r. powódka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Z. i pozwana (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w B. zawarły umowę o relokację gniazda młota (...) (...) B. i systemu nagrzewu indukcyjnego E..

Zgodnie z art. 2 ust. 1 umowy powódka (zleceniobiorca) zobowiązała się do wykonania kompleksowej usługi relokacji młota B. (...) (...) wraz z wibroizolatorami, a także nagrzewu indukcyjnego wraz z transformatorem z miejsca demontażu (Norwegia) do miejsca montażu (B., Polska).

W art. 2 ust. 2 umowy strony ustaliły, że przedmiot umowy zostanie wykonany w trzech etapach:

a) demontaż - w terminie 5-ciu tygodni od dnia podpisania umowy;

b) transport - w terminie 10-ciu tygodni od dnia podpisania umowy;

c) montaż - w terminie ustalonym pomiędzy stronami, jednak nie późniejszym niż do końca czerwca 2018 r., o dacie rozpoczęcia montażu pozwana jako zleceniodawca miała poinformować powódkę nie później niż 2 tygodnie przed planowaną datą rozpoczęcia montażu.

Zgodnie z art. 5 ust. 1, 2 i 3 umowy za należyte wykonanie umowy powódce przysługiwało wynagrodzenie powiększone o należny podatek VAT według stawki obowiązującej w dniu płatności, które wypłacone miało być w trzech transzach:

a) demontaż -79.000 euro,

b) transport - 45.000 euro,

c) montaż - 79.000 euro, przy czym cena montażu mogła być renegocjowana na skutek ewentualnych dodatkowych kosztów związanych z montażem młota.

W art. 9 ust. 3 lit. b umowy strony przewidziały, że pozwana (zleceniodawca) zapłaci powódce karę umowną z tytułu odstąpienia od umowy z przyczyn występujących po stronie pozwanej w wysokości 20 % wynagrodzenia określonego w art. 5 ust. 1 umowy.

W przypadku odstąpienia od umowy powódka zobowiązana była do zwrotu pozwanej zapłaconych wcześniej zaliczek pomniejszonych o udokumentowane wydatki poniesione z tytułu realizacji niezakończonego etapu prac (art. 9 ust. 4).

Zgodnie z art. 9 ust. 7 umowy kary umowne miały być płatne w terminie 14 dni od daty wezwania do ich zapłaty.

W art. 10 ust. 1 umowy pozwana zastrzegła sobie prawo do odstąpienia od umowy w przypadku, gdy powódka będzie w zwłoce z rozpoczęciem demontażu ponad 7 dni lub będzie w zwłoce z zakończeniem montażu ponad 10 dni. W takim przypadku pozwana miała prawo naliczyć powódce karę umowną za odstąpienie od umowy.

W art. 10 ust. 2 umowy powódka zastrzegła sobie prawo do odstąpienia od umowy w przypadku gdy pozwana będzie w zwłoce ponad 10 dni z zapłatą którejkolwiek z transz wynagrodzenia określonego w art. 5 umowy lub z jej winy powódka nie będzie w stanie dotrzymać harmonogramu prac i powstanie z tego tytułu opóźnienie z rozpoczęciem wymienionych w harmonogramie poszczególnych etapów prac ponad 10 dni. W takim przypadku powódka miała prawo naliczyć pozwanej karę umowną za odstąpienie od umowy.

Dowód: umowa z 9 listopada 2017 r. z załącznikiem nr 3 (k. 21 – 31).

Powyższa umowa została zawarta po uprzednim złożeniu, w odpowiedzi na zapytanie pozwanej, oferty przez powódkę. Z kolei złożenie oferty poprzedzone było wizją lokalną powódki w fabryce w Norwegii gdzie miał być dokonywany demontaż młota. Oferta nie zawierała jedynie ceny montażu młota gdyż to wymagało wizyty w B., czyli miejscu jego montażu. Treść powyższej umowy została przygotowana przez powódkę i była negocjowana przez A. B. w imieniu strony pozwanej, która była zainteresowana tym, aby kary umowne przewidziane w umowie były jak najwyższe.

W zakresie działalności gospodarczej powódki nie leży załatwianie spraw związanych z opłatami celnymi.

Dowód: zeznania świadka D. M. (k. 99-100), przesłuchanie J. J. (k. 100 – 102).

Powódka wykonała dwa z wyżej wymienionych etapów umowy tj. demontaż i transport młota. Podczas transportu młota do Polski ładunek został zatrzymany na odprawie celnej w Ś., gdyż pozwana spółka nie zabezpieczyła odpowiedniej kwoty na pokrycie kosztów podatku VAT.

Po wykonaniu dwóch etapów prac powódka otrzymała umówioną zapłatę tj. 79.000 euro po wykonaniu demontażu i 45.000 euro po wykonaniu transportu młota.

Bezsporne, nadto dowód: zeznania świadka A. B. (k. 98 – 99).

Powódka poniosła znaczne koszty w związku z realizacją pierwszego i drugiego etapu umowy, na które składał się m.in. koszt najmu dźwigu do rozładowania młota w kwocie 25.000 euro oraz koszty transportu. Do demontażu młota w Norwegii powódka potrzebowała oddelegować ośmiu pracowników, dwa samochody do transportu pracowników, narzędzi i drewna, a także musiała ponieść koszty zakwaterowania, delegacji, wynajęcia dźwigu i suwnicy oraz placu przeładowczego.

Powódka poniosła pierwsze koszty realizacji umowy już w maju 2017 r. gdy dokonała wizji lokalnej w Norwegii oraz zatrudniła firmę spedycyjną celem uzyskania pozwolenia na transport.

Koszty trzeciego etapu (montażu) byłyby niższe i obejmowałyby jedynie wynagrodzenie pracowników, koszt paliwa zużytego na dojazd pracowników do B. i koszt wynajmu suwnicy, który byłby czterokrotnie niższy od jego najmu na terenie Skandynawii.

Dowód: przesłuchanie J. J. (k. 100 – 102).

Po wykonaniu dwóch etapów prac pozwana poinformowała powódkę, że nie będzie w stanie rozpocząć prac nad montażem młota w miejscu docelowym w terminie określonym w umowie, który upływał 30 czerwca 2018 r. Powyższe było wynikiem tego, że zmieniły się plany pozwanej spółki i jej właściciele zamierzali sprzedać udziały w tej spółce oraz wycofać się z działalności w B.. Jednocześnie przesłała pozwanej projekt porozumienia, zgodnie z którym powódka miała wyrazić zgodę na odstąpienie od realizacji trzeciego etapu prac umowy zwierającego montaż młota.

W odpowiedzi na powyższą propozycję, powódka w piśmie z 5 lipca 2018 r., odmówiła rozwiązania umowy za porozumieniem stron i pomimo przekroczenia terminu zapisanego w umowie wyraziła gotowość do realizacji montażu młota. W związku z tym powódka zwróciła się o podanie daty rozpoczęcia montażu młota w nieprzekraczalnym terminie do 15 lipca 2018 roku pod rygorem wypowiedzenia umowy z przyczyn leżących po stronie pozwanej i naliczenia kary umownej, o której mowa w art. 9 pkt 3 lit b umowy.

Pozwana nie uczyniła zadość wezwaniu powódki. Zachowanie pozwanej spowodowało, że powódka nie miała już możliwości dotrzymania harmonogramu prac ustalonego w umowie i powstało z tego tytułu opóźnienie z rozpoczęciem ostatniego etapu prac przekraczające 10 dni.

W związku z powyższym w piśmie z 23 lipca 2018 r. powódka odstąpiła od umowy z winy pozwanej i naliczyła pozwanej, zgodnie z art. 10 ust. 2 w zw. z art. 9 ust. 3 lit. b umowy, karę umowną w kwocie 40.600 zł Z tego tytułu wystawiła pozwanej notę obciążeniową nr (...), którą nadała w urzędzie pocztowym wraz z pismem o odstąpieniu od umowy w dniu 23 lipca 2018 r. wyznaczając termin zapłaty na 14 dni.

Pozwana odesłała powódce notę księgową wraz z pismem przewodnim z 10 sierpnia 2018 r wskazując, że została ona naliczona bezpodstawnie.

Dowód: wezwanie z 5 lipca 2018 r. (k. 32), pismo z 23 lipca 2018 r. (k. 33), nota księgową (k. 34), dowód nadania (k. 35), pismo z 10 sierpnia 2018 r. (k. 36), korespondencja e-mail z 27 i 28 czerwca 2018 r. wraz z projektem porozumienia (k. 61 – 62), zeznania świadka A. B. (k. 98 – 99), zeznania świadka D. M. (k. 99-100).

Sąd zważył co następuje:

Powództwo okazało się w przeważającej części uzasadnione. Niniejszym pozwem powódka dochodziła zapłaty kwoty 40.600 euro, wskazując, że stanowi ona karę umowną naliczoną pozwanej w związku z odstąpieniem od umowy przez powódkę z winy pozwanej, na podstawie art. 9 ust. 3 lit b) łączącej strony umowy z 9 listopada 2017 r.

Podstawę materialnoprawną powództwa stanowi zatem § 9 ust. 3 lit. b) umowy w związku z art. 483 k.c.

W świetle twierdzeń stron i dokonanych ustaleń faktycznych, w sprawie nie było sporu co do tego, że 9 listopada 2017 r. strony zawarły umowę o relokację gniazda młota i systemu nagrzewu indukcyjnego, na mocy której powódka miała dokonać na zlecenie pozwanej kompleksowych czynności związanych z relokacją młota w trzech etapach obejmujących: demontaż i transport młota z Norwegii a następnie jego montaż w B.. Bezsporne było, że powódka wykonała dwa pierwsze etapy umowy (demontaż i transport) w zasadzie bez zastrzeżeń. Jedyne uwagi pozwanej dotyczyły niespodziewanej konieczności zapłaty podatku VAT w znacznej kwocie, jaka zaistniała podczas transportu przedmiotu umowy do Polski. Te zarzuty, co do nieprawidłowego wykonania umowy należy uznać za nieuzasadnione, gdyż z treści umowy nie wynika aby powódka zobowiązana była do ponoszenia dodatkowych zobowiązań z tytułu należności publicznoprawnych, w tym podatku VAT. Tak jak wyjaśnił reprezentant powódki J. J. do jej obowiązków należało przygotowanie dokumentów celnych natomiast kwestia obowiązku zapłaty podatku VAT nie leżała w jej gestii. Ponadto, wskazał, że w zakresie działalności gospodarczej powódki nie leży załatwianie spraw związanych z opłatami celnymi. Nie ma też sporu co do tego, że nie został wykonany trzeci etap umowy, a mianowicie montaż młota i dodatkowych elementów w B.. Pracownicy pozwanej A. B. i M. M. zeznający w charakterze świadków wskazali jednoznacznie, że przyczyną braku montażu i tym samym wskazania terminu, w którym miał on nastąpić było wycofanie się właściciela pozwanej spółki z działań na terenie Polski. Z tego właśnie względu nie przystąpiono do trzeciego etapu umowy. Ta okoliczność była przyczyną odstąpienia powódki od umowy - oświadczenie w tym zakresie złożyła w piśmie z 23 lipca 2018 r. - na podstawie art. 10 ust. 2 umowy i obciążenie pozwanej karą umowną.

Pozwana kwestionowała natomiast zarówno zasadność jak i skuteczność odstąpienia od umowy, a w konsekwencji zarzuciła brak podstaw do naliczenia kary umownej.

W art. 10 ust. 2 łączącej strony umowy powódka zastrzegła sobie prawo do odstąpienia od umowy w przypadku, gdy pozwana będzie w zwłoce ponad 10 dni z zapłatą którejkolwiek z transz wynagrodzenia określonego w art. 5 umowy lub z jej winy powódka nie będzie w stanie dotrzymać harmonogramu prac i powstanie z tego tytułu opóźnienie z rozpoczęciem wymienionych w harmonogramie poszczególnych etapów prac ponad 10 dni. W takim przypadku powódka miała prawo naliczyć pozwanej karę umowną za odstąpienie od umowy.

Sąd podziela zarzut pozwanej, że zapis art. 10 ust. 2 umowy co do zastrzeżenia prawa odstąpienia od umowy jest nieważny w świetle art. 395 § 1 k.c. z uwagi na brak określenia terminu, w ciągu którego mogło dojść do odstąpienia od umowy. Wskazać należy, że prawo odstąpienia może przysługiwać wierzycielowi lub dłużnikowi, a także obu stronom zobowiązania, jednak wyłącznie w ciągu terminu oznaczonego w umowie. Przy czym termin ten musi być oznaczony przez wskazanie zdarzenia przyszłego i pewnego. Dominuje pogląd, że art. 395 § 1 k.c. nakazujący oznaczyć w klauzuli termin, w ciągu którego jedna lub obie strony będą mogły od umowy odstąpić, jest przepisem bezwzględnie wiążącym ze względu na to, iż podważa on trwałość zobowiązań umownych. Klauzula odstąpienia, która nie spełnia tego wymagania, jest bezwzględnie nieważna (zob. wyrok SN z 4 lutego 2009 r., II PK 223/08, Lex nr 523521, wyrok SN z 6 maja 2004 r., II CK 261/03, Lex nr 174165, wyrok SN z 13 czerwca 2013 r. IV CSK 669/12, niepubl., wyrok SA w Warszawie z 27 lutego 2017 r., VI ACa 1260/15, Lex nr 2418158, tak też P. Drapała, w: E. Łętowska (red.), System prawa prywatnego. Tom 5. Prawo zobowiązań - część ogólna, Warszawa 2006, s. 939; J. S. Petraniuk, Odstąpienie od umowy w prawie cywilnym, Lublin 2009, s. 53). W świetle art. 395 § 1 k.c. nie jest dopuszczalne wyłączenie przez strony konieczności oznaczenia terminu na wykonanie umownego prawa odstąpienia, zaś brak tego elementu konstrukcyjnego rodzi nieważność takiego zapisu a w konsekwencji bezskuteczność oświadczenia o odstąpieniu. Z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Niemniej wskazać należy, że zgodnie z art. 483 § 1 k.c. można zastrzec w umowie, że naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi przez zapłatę określonej sumy (kara umowna). Z powyższego postanowienia jednoznacznie wynika, że kara umowna może zabezpieczać niewykonanie zobowiązania niepieniężnego. W przedmiotowym przypadku kara umowna została zastrzeżona za odstąpienie od umowy. W doktrynie i orzecznictwie wskazuje się, że dopuszczalne jest zastrzeżenie kary umownej za odstąpienie od umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 maja 2014 r., I CSK 345/13, niepubl.). Jednocześnie podnosi się, że zastrzeżenie kary umownej na wypadek odstąpienia od umowy można traktować jako formę uproszczenia redakcji warunków umowy, która pozwala na przyjęcie przez strony, że wypadki niewykonania lub nienależytego wykonania umowy,

które uprawniają stronę do odstąpienia od umowy, stanowią jednocześnie podstawę do domagania się zapłaty kary umownej. Ocena skuteczności zastrzeżenia kary umownej na wypadek odstąpienia od umowy nie może być oderwana od oceny, na czym polegało niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania (tak wyrok SN z 7 lutego 2007 r., III CSK 288/06, Lex nr 274191).

Zgodnie z art. 484 k.c. w razie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania kara umowna należy się wierzycielowi w zastrzeżonej na ten wypadek wysokości bez względu na wysokość poniesionej szkody. Żądanie odszkodowania przenoszącego wysokość zastrzeżonej kary nie jest dopuszczalne, chyba że strony inaczej postanowiły (§ 1). Jeżeli zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane, dłużnik może żądać zmniejszenia kary umownej; to samo dotyczy wypadku, gdy kara umowna jest rażąco wygórowana (§ 2). Przepis ten określa szczególną postać odszkodowania, którego źródłem może być wyłącznie wola samych stron umowy. Jest to więc określona przez strony umowy sankcja cywilnoprawna na wypadek niewykonania, czy też nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego. Może ona dotyczyć niewykonania zobowiązania. Może też dotyczyć nienależytego wykonania zobowiązania, przy czym w tym przypadku może chodzić o nienależyte wykonanie zobowiązania w ogólności, jak i sankcja ta jako odszkodowanie, może obejmować zdarzenia dotyczące konkretnych uchybień w zakresie sposobu wykonania zobowiązania (co do miejsca, co do jakości, co do czasu itp.). W razie zastrzeżenia kary umownej i wystąpienia okoliczności jej zapłaty, obowiązek ten obciąża dłużnika niezależnie od wykazania szkody wywołanej przyczynami uzasadniającymi jej naliczenie. Obowiązek zapłaty ma w tym wypadku charakter bezwzględny. Kara umowna ma rekompensować ogół skutków, jakie towarzyszą niewykonaniu zobowiązania w sferze interesów wierzyciela. W judykaturze i piśmiennictwie wskazuje się, że zakres odpowiedzialności z tytułu kary umownej pokrywa się w pełni z zakresem ogólnej odpowiedzialności dłużnika za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania (art. 471 k.c.). Przesłanką uzasadniającą zapłatę kary umownej nie jest szkoda, lecz niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, za które ponosi odpowiedzialność dłużnik (tak uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego - zasada prawna - z dnia 6 listopada 2003 roku, III CZP 61/03, LEX nr 81615, także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2010 roku, IV CSK 494/09 LEX nr 653773).

Jak już to zostało wskazane powódka podstawy do odstąpienia od umowy i naliczenia kary umownej upatrywała w tym, że z winy pozwanej powódka nie była w stanie dotrzymać harmonogramu prac i powstało z tego tytułu opóźnienie z rozpoczęciem wymienionych w harmonogramie poszczególnych etapów prac ponad 10 dni. Podstawą odstąpienia i naliczenia kary umownej było zatem niewykonanie przez pozwaną zobowiązania niepieniężnego. Nie ma przy tym wątpliwości - nie było to też kwestionowane w toku procesu - co do tego, że niewykonanie trzeciego etapu umowy przez powódkę nastąpiło z winy pozwanej. Zgodnie z art. 2 ust. 2 lit. c) umowy o dacie rozpoczęcia montażu zleceniodawca (pозwana) miał poinformować zleceniobiorcę (powódkę) nie później niż 2 tygodnie przed planowaną datą rozpoczęcia montażu, przy czym termin montażu miał nastąpić nie później niż do końca czerwca 2018 r. Jak przyznała pozwana, a zostało to także potwierdzone przez świadków A. B. i M. M., podstawą do niewyznaczenia terminu, o którym mowa w umowie była decyzja właścicieli spółki pozwanej, przy czym nie ma wątpliwości, że skutkami takiej decyzji nie można obarczać powódki. Takie decyzje rodzą znaczne koszty, z którymi właściciele pozwanej spółki powinni się liczyć. Sąd miał też w tym zakresie na uwadze szerszy kontekst całej sprawy, a mianowicie to, że relokacja i montaż młota było tylko jednym z elementów dużego przedsięwzięcia gospodarczego przy udziale potentatów branży przemysłowej. Ta decyzja pozwanej o odstąpieniu od realizacji ostatniego etapu umowy wiązała się z całą pewnością z tak daleko idącymi skutkami, które właściciele spółki działającej na tak dużą skalę powinni mieć na uwadze.

Zdaniem Sądu trafne było zatem stanowisko powódki, która wykazała, że ziszcili się przesłanki uzasadniające naliczenie kary umownej przewidzianej w art. 9 ust. 3 lit. b) umowy. Z treści tych postanowień wynika, że z tytułu odstąpienia od umowy z przyczyn leżących po stronie zleceniodawcy zapłaci on zleceniobiorcy karę umowną w wysokości 20 % wynagrodzenia przewidzianego w art. 5 ust. 1 umowy. Natomiast zgodnie z tym, ostatnim postanowieniem za należyte wykonanie przedmiotu umowy zleceniobiorcy przysługiwać będzie wynagrodzenie wypłacone w transzach, które zostały ustalone w ust. 3. W tym miejscu należy odnieść się do zarzutu pozwanej podniesionego w odpowiedzi na pozew, że tak zastrzeżona kara umowna oznacza, że powódka może żądać kwoty stanowiącej 20 % wartości niewykonanej umowy, a nie jak żąda powódka wartości umowy w ogólności. W ocenie Sądu

taka interpretacja dokonana przez pozwaną nie znajduje żadnego uzasadnienia. Literalne brzmienie postanowień art. 9 ust. 3 lit. b) w zw. z art. 5 ust. 1 umowy jest jasne i nie nastęrcza problemów interpretacyjnych, tym samym wykładnia takich przepisów jest wykluczona. Przyjmuje się bowiem, że interpretowane są tylko takie fragmenty przepisów, które są niejasne, te zaś które są jasne, interpretacji nie podlegają w myśl paremii clara non sunt interpretanda (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 1998 r., III CKN 307/97, LEX nr 33436, także J. Wróblewski, Rozumienie prawa i jego wykładnie, Ossolineum, Wrocław 1990, s. 58 i n.). Wykładnia oświadczeń woli polega na ustaleniu ich znaczenia, czyli sensu. Ma ona na celu ustalenie właściwej treści regulacji zawartej w oświadczeniu woli. Natomiast dopiero gdy tekst umowy jest niejasny, to usunięcie wątpliwości wymaga zastosowania obowiązujących zasad wykładni postanowień umowy z zastosowaniem wszystkich reguł przewidzianych w art. 65 § 2 k.c. (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 23 sierpnia 2013 r., I ACa 105/13, LEX nr 1369220). Zdaniem Sądu na gruncie niniejszej sprawy nie ma wątpliwości, że pojęcie wartości umowy użyte w art. 9 ust. 3 lit. b) odnosi się co całej umowy, a nie do umowy niewykonanej. Brak podstaw do czynienia w świetle tego postanowienia rozróżnienia umowy na część wykonaną i niewykonaną. Ustalone w art. 5 umowy wynagrodzenie stanowi całość za wykonanie trzech etapów prac (demontaż, transport i montaż) a tylko jego wypłata określona została w trzech transzach (po wykonaniu każdego z etapów). W ocenie Sądu nie ma podstaw by stwierdzić, że wynagrodzenie zostało ustalone za poszczególne etapy umowy w tym, sensie, że skalkulowano poszczególne etapy prac tj. że koszt demontażu został wyceniony na 79.000,00 euro, koszt transportu na 45.000,00 euro a koszt montażu na 79.000,00 euro. Okoliczności sprawy ale również literalne brzmienie umowy wskazuje, że strony ustaliły wynagrodzenie jako całość a jedynie płatność miała nastąpić w transzach. Nie ma podstaw by odmówić wiarygodności dowodowi z przesłuchania reprezentanta powódki, który wskazywał, że już na etapie podpisywania umowy w listopadzie 2017 r. miał świadomość, że koszty pierwotnie szacowane i przedstawione w ofercie złożone pozwanej w czerwcu 2017 r. będą znacznie wyższe. To wynikało już w trakcie wykonywania części prac związanych z demontażem i przystępując do umowy nie miał on już możliwości renegotjacji warunków umowy w zakresie wynagrodzenia co do dwóch pierwszych etapów. Reprezentant powódki wskazywał, że pozwana przedstawiła brak zgody właścicieli spółki na odmienne ukształtowanie wynagrodzenia za te dwa pierwsze etapy natomiast pozostała możliwość zmiany czy też korzystnego ustalenia dla strony powodowej wynagrodzenia za etap trzeci. Mianowicie, skoro pierwszy i drugi etap był bardzo kosztowny, a koszty te leżały po stronie powódki, to w tej sytuacji zysk powódki był na granicy opłacalności, natomiast rzeczywisty zysk z całej umowy zawierał się także w wynagrodzeniu, które miało zostać wypłacone w trzeciej transzy w kwocie 79.000,00 euro po wykonaniu montażu młota w B.. Skoro nie doszło do montażu młota z winy pozwanej, gdzie koszt montażu był stosunkowo niski, jak wskazywał reprezentant powódki, w porównaniu z kosztami poniesionymi na realizację pierwszych dwóch etapów i ograniczał się do najmu suwnicy (czterokrotnie niższego niż koszt najmu suwnicy w Skandynawii), wynagrodzenia pracowników oraz kosztu paliwa zużytego na dojazd do B., to rację należy przyznać powódce, że w efekcie umówiony zakres usługi generował zysk dopiero po wykonaniu ostatniego etapu umowy.

W związku z powyższym brak jest podstaw do miarkowania kary umownej w sposób postulowany przez pozwaną, która wskazywała, że te transze wynagrodzenia były relewantne do wykonanych prac za poszczególne etapy umowy. Wskazać należy, że strony posiadają autonomię w zakresie ustalenia wysokości kary umownej, która jednak ograniczona jest przepisem art. 484 § 2 k.c. Zezwala on na obniżenie wysokości kary umownej na żądanie dłużnika, jeżeli zobowiązanie jest w znacznej części wykonane albo gdy kara umowna jest rażąco wygórowana, czyli wówczas, gdy w przekonaniu organu orzekającego istnieje dysproporcja między poniesioną szkodą a wysokością kary umownej. „Rażąco wygórowanie” jako okoliczność uzasadniająca miarkowanie kary umownej musi być postrzegana jako porównanie rozmiaru poniesionej szkody w wyniku naruszenia zobowiązania w stosunku do wysokości zastrzeżonej kary umownej. Z dużym prawdopodobieństwem można przypuszczać, że stan „rażącego wygórowania” zaistnieje wtedy, gdy dłużnik nie wykona zobowiązania lub wykonana je nienależycie, a wierzyciel nie poniesie szkody. Zachodzi tutaj potrzeba indywidualnej oceny zastrzeżenia kary umownej i skutków zachowania się dłużnika uchylającego zobowiązaniu. Przepis powyższy o możliwości miarkowania odszkodowania na żądanie dłużnika należy do przepisów tzw. prawa sędziowskiego, a sama regulacja nie zawiera jakichkolwiek wyłączeń. Norma może znaleźć zatem zastosowanie w sytuacji, gdy w świetle oceny określonego stanu faktycznego można mówić o tym, że kara umowna w zastrzeżonej wysokości jawić się będzie jako nieadekwatna (P. Drapała, glosa do wyroku SN z 23 marca 2006 r., IV CSK 89/05, PS 2007, nr 5, s. 122; wyrok SA w Katowicach z 17 grudnia 2008 r., V ACa 483/08, LEX nr

491137). Przy ustalaniu przesłanek miarkowania kary umownej uwzględnić należy okoliczności konkretnej sprawy. Nie można zapominać przy tym, że celem zastrzeżenia kary umownej jest wywarcie na dłużniku presji, żeby on swoje zobowiązanie wykonał w sposób należyty zatem wysokość kary powinna działać na dłużnika mobilizująco. Dopuszcza się natomiast możliwość uwzględnienia stosunku między wysokością kary umownej a wartością wykonanego zobowiązania jako miernika oceny wysokości kary umownej. Wskazuje się przy tym, że jeżeli kara umowna jest równa bądź zbliżona do wartości zobowiązania, można ją uznać za rażąco wygórowaną (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 20 maja 1980 r., I CR 229/80, OSNCP 1980, Nr 12, poz. 243; z dnia 19 kwietnia 2006 r., V CSK 34/06, niepubl.). Zastrzeżona kara umowna w wysokości 20 % wartości umowy nie nosi cech rażącego wygórowania jeśli uwzględnić, że wartość całej umowy to 203.000,00 euro, zaś kara umowna została wyliczona na kwotę 40.600,00 euro. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że gdyby trzeci etap umowy został wykonany powódka otrzymałaby wynagrodzenie w kwocie 79.000,00 euro czyli o 38.400,00 euro więcej niż obecnie domaga się z tytułu kary umownej. Powyższe także stanowi argument przemawiający za tym, że uzasadnione jest naliczenie kary umownej w pełnej wysokości żądanej przez powódkę bez odnoszenia jej wyłącznie do wyliczenia procentowego od wynagrodzenia przewidzianego do wypłaty po wykonaniu trzeciego etapu umowy. Nie bez znaczenia jest przy tym fakt, iż powódka była gotowa do wykonania przedmiotu umowy w całości i mimo przekroczenia przez pozwaną pierwotnie ustalonego terminu deklarowała chęć jej wykonania wyznaczając dodatkowy termin.

W świetle powyższego kara umowna na poziomie dochodzonym niniejszym pozwem jest adekwatna do sytuacji w jakiej znalazły się strony procesu i spełnia swą funkcję mobilizującą. W ocenie Sądu nie może podlegać miarkowaniu, jak chciałaby tego pozwana zwłaszcza, że ostatecznie umowa nie została wykonana. Nie można zapominać o tym, że obowiązek zapłaty ma w tym wypadku charakter bezwzględny. Kara umowna ma rekompensować bowiem ogół skutków, jakie towarzyszą niewykonaniu zobowiązania w sferze interesów wierzyciela. Wobec tego w kontekście całokształtu umowy i zakresu jej wykonania Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 40.600,00 euro z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 7 sierpnia 2018 r., o czym orzeczono w pkt I sentencji. O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 k.c., przy uwzględnieniu terminu wskazanego w treści wezwania do zapłaty, który nadto nie był kwestionowany przez pozwaną.

Sąd oddalił żądanie zasądzenia od należności głównej odsetek ustawowych w transakcjach handlowych. Nie ma bowiem podstaw do zastosowania ustawy z dnia 8 marca 2013 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych (Dz. U. 2016.684 t.j.) z tego względu, że roszczenie główne dotyczy kary umownej i nie jest to bezpośrednio należność przewidziana w dyspozycji art. 4 tej ustawy.

Ustalenia faktyczne Sąd poczynił na podstawie niekwestionowanych wzajemnie dowodów z dokumentów, zeznań świadków A. B. i M. M. oraz przesłuchania reprezentanta powódki J. J., w zakresie w jakim dowody te wzajemnie ze sobą korelowały i znajdowały odzwierciedlenie w materiale dowodowym z dokumentów.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 108 § 1 k.p.c. mając na względzie zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Powódka przegrała w nieznacznym zakresie odnoszącym się jedynie do należności ubocznej tj. części odsetek od żądania głównego gdyż zasądzono odsetki ustawowe za opóźnienie a nie odsetki w transakcjach handlowych. Na koszty powódki złożyła się opłata sądowa od pozwu w kwocie 8.729 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w kwocie 5.400 zł ustalone na podstawie § 2 ust. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800 ze zm.).

SSR del. do SO Monika Rzepiejewska

(...)

ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)

3. (...)